



tekst

**KS. ROMAN
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

Uwaga! Wewnątrz drastyczne zdjęcia ludobójstwa! (s. VI i VII) Ostrzegam na wszelki wypadek, bo świdniczanie domagali się takiej informacji przy wystawie „Wybierz życie”. Zastanawiające, że cała energia świdnickiej dyskusji, sprowokowanej przez wystawę, poszła w kierunku estetycznym (wszelkie warianty wyznania: „Jestem zniesmaczony takimi okropnymi fotkami”). Niestety, nie sądzę, że to z przekonania co do konieczności całkowitego zakazu tego barbarzyńskiego procederu. Raczej dlatego, że wiemy swoje i wolimy, gdy nikt nam tego „naszego” nie burzył.

Turniej Piłki Nożnej Halowej Ministrantów w Strzegomiu

Wiadomo, którzy są najlepsi

Przy ołtarzu nie ma miejsca na rywalizację. Za to na boisku jest ona wręcz konieczna, szczególnie podczas walki o puchar diecezji.

Wielkie emocje towarzyszyły meczom drużyn ministranckich piłki nożnej. Halowe mistrzostwa o puchar diecezji zostały rozegrane w Strzegomiu 21 marca. Areną sportowej walki 30 drużyn z całej diecezji była Hala Sportowa Ośrodka Sportu i Rekreacji. Zawodnicy rywalizowali w dwóch kategoriach wiekowych: młodszej (SP) oraz starszej (gimnazjum i szkoła średnia).

Puchar bp. Ignacego Deca wywalczyli gospodarze turnieju, ministranci z parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Strzegomiu oraz drużyna z parafii pw. Podwyższenia Krzyża w Wałbrzychu. Kolejne miejsca w grupie młodszej przypadły chłopcom z Roztok oraz pallotyńskiej parafii z Ząbkowic



Zwycięska drużyna z Wałbrzycha ze swoim opiekunem ks. Gabrielem Horowskim

Śląskich. W grupie starszej na podium stanęli także ministranci z parafii pw. Chrystusa Króla w Głuszycy oraz gospodarze.

Diecezjalne zawody odbyły się dzięki zaangażowaniu księży Edwar da Szajdy (dyrektora wydziału duszpasterskiego), Marka Żmudy (strzegomskiego proboszcza) i Gabriela Horowskiego (diecezjalnego duszpasterza ministrantów) oraz burmistrza Strzegomia Lecha Markiewicza.

200 ministrantów walczyło zgodnie z zasadami fair play. Podczas turnieju rozegrano 56 meczy. Na zakończenie turnieju najlepszym zostały wręczone puchary i medale oraz drobne nagrody. Każda drużyna otrzymała piłkę nożną i słodycze. Zwycięzcy wezmą udział w Mistrzostwach Polski Służby Liturgicznej w Piłce Nożnej Halowej. Odbędą się one w pierwszych dniach maja w Częstochowie.

xrt

Dni przejścia od cierpienia przez śmierć do życia

Młodzi z całej diecezji w tych dniach opowiedzieli się po stronie krzyża. Razem z naszymi biskupami stanęli, by głosić wszem i wobec Chrystusa, i to ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla jednych, a dla innych głupstwem, dla nas jednak mocą i mądrością Bożą (por. 1 Kor 1,22-25). Teraz wszyscy zaczynamy święty tydzień pamiętki miłości, jaką Bóg ma do każdego z nas. Biskup Ignacy Dec zaprasza do katedry na Triduum Paschalne: Wielki Czwartek, Msza Krzyżma o godz. 9.00, Msza Wieczerzy Pańskiej o godz. 18.00, liturgia wielkopiątkowa o godz. 18.00, Wigilia Paschalna o godz. 20.00, a Rezurekcja o godz. 6.00. ■

Triduum Paschalne to najważniejsze dni w kalendarzu liturgicznym Kościoła



KS. ROMAN TOMASZCZUK



Bp Adam Bałabuch

Człowiek dzisiaj próbuje nieraz żyć tak, jakby Pana Boga nie było, próbuje Pana Boga odrzucić. Wydaje mu się, że w ten sposób będzie wolny. Wystarczy, że wywiesi napis na jeżdżących po miastach Europy autobusach „Boga prawdopodobnie nie ma” i w ten sposób Pana Boga wyeliminuje ze swojego życia. Będzie czuł się wolny, nie będzie niczym skrzepowany. Albo próbuje żyć tak, jakby rzeczywiście Pana Boga nie było, chociaż teoretycznie może uznaje, że Pan Bóg jest, może mówi o sobie „jestem wierzący”, ale jego codzienne życie temu zaprzecza. Modlimy się, aby Chrystus naprawdę królowała w waszych sercach. Nie lękajcie się Jemu zawierzyć. On was poprowadzi, da wam siłę, byćście szli za nim każdego dnia i w każdej sytuacji.

Jasna Góra, 13.03.2009, podczas pielgrzymki maturzystów

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Szafa Matki Boskiej

STARY WIELISŁAW–WROCŁAW. Dziś garderoba Matki Bożej Bolesnej ze Starego Wielisława zawiera sukienki liczące sto i jeszcze więcej lat. Sukienkami zachwycała się gimnazjalistka Agata z Wrocławia. Uczennica wystartowała z tym tematem w wojewódzkim konkursie „Zdolny Ślązaczek”. Praca nosiła tytuł „Szafa Matki Boskiej. Stary Wielisław – reaktywacja”. Agata została laureatem konkursu. Znalazła się w gronie 20 najlepszych uczniów województwa (w konkursie brało udział ok. 50 tys. uczestników).

MARIOŁA HUZAR



Nagrodzony rysunek Matki Bożej Bolesnej ze Starego Wielisława

Z Emiratów Arabskich

BIERKOWICE. Robert Nowicki spróbował swoich sił z zawodowcami podczas 1. Wyścigu do Pucharu Europy, który miał miejsce w Emiratach Arabskich. – Było bardzo ciężko, bo niepełnosprawni koledzy są tacy mocni na wózkach, że aż przyjemnie z nimi przegrywać – wspomina. Podczas upalnych marcowych klimatów i piasku pustyni wystartowało 64 zawodników, w tym 8 z Polski. Wyścig składał się z 4 etapów. Pierwszy

etap na dystansie 42 km pan Robert zakończył na 19. miejscu, drugi (czasówka na 15 km) i trzeci (kryterium uliczne) na 18. pozycji, a w zmaganiach na 12 km podjazdu przy 34 stopniach Celsjusza był 14. Impreza odbywała się pod honorowym patronatem szejka H.H Sheikh Bin Zayed Al. Nahyan, który cieszył się, że rywalizacja sportowa może odbywać się w jego kraju bez konfliktów politycznych i zagrożeń ze strony terroryzmu.

Czarna dziura pochtania drogi



MIROSLAW JAROSZ

Drogi wojewódzkie są stale monitorowane, na odcinkach „najbardziej uszkodzonych” (wyrywy szerokości całego pasa jezdni) na bieżąco wykonuje się naprawy

WAŁBRZYCH. W ciągu kilku dni na drogach regionu pojawiły się dość duże wyrwy. Dlatego jeżdżąc nawet z niewielką prędkością, można uszkodzić zawieszenie. Szczególnie trudna sytuacja panuje w Wałbrzychu. Tam w ubiegłym tygodniu policja rozważała zamknięcie głównych ulic w mieście: Andersa, 1 Maja, 11 Listopada i Świdnickiej. Według policji, jazda tymi drogami zagraża

bezpieczeństwu kierowców. Policjanci wciąż wyjeżdżają na wezwania i jeżdżą od dziury do dziury, sporządzając notatki z uszkodzeń kolejnych aut. Do tego dochodzi ustalenie zarządcy drogi. Na terenie miasta leżą bowiem drogi krajowe, wojewódzkie, powiatowe, gminne i prywatne. Zdaniem zarządców, nie ma jednak powodów, by drogi zamykać, bo dziury są na bieżąco łatanne.

Mali dziennikarze nagrodzeni

WAŁBRZYCH. „Świat trójki” (SP3 w Jelczu-Laskowicach), „ModrzeWiak” (17 LO w Warszawie), „Klik” (Gimnazjum nr 27 we Wrocławiu), „Gimpel” (1 LO w Chrzanowie), „Bez tytułu” (SP Ciche nr 1), „Szkolny Donosiciel” (SP w Otyniu) – to tytuły gazetek szkolnych, które zostały Mistrzami Pismaków 2009 w Ogólnopolskim Konkursie Gazetek Szkolnych „Forum Pismaków 2009”, organizowanym co roku przez Elżbietę Surę z 2 LO w Wałbrzychu. Z tej okazji 20 marca w Teatrze Dramatycznym im. J. Szaniawskiego w Wałbrzychu odbyła się gala Forum Pismaków i ogłoszenie

werdyktu jury, które musiało ocenić ponad 200 gazetek z całej Polski.

– Tworzenie gazetki to coś więcej niż wydawanie kolejnych numerów. Gazetka szkolna ma uczyć, wychowywać i bawić. Te oświeceniowe hasła nadal są aktualne i warto po nie sięgać – podkreśliła dr Katarzyna Bocheńska-Włostowska, przewodnicząca jury. Tegorocznemu konkursowi patronowała minister edukacji narodowej Katarzyna Hall. Galę finałową poprzedziły dwudniowe warsztaty z udziałem znanej pisarki Katarzyny Grocholi.

jg

Sprostowanie

W diecezjalnym finale Olimpiady Teologii Katolickiej wzięło udział 74 uczestników, a nie 35, jak podaliśmy.

Redakcja

GOŚĆ ŚWIDNICKI

swidnica@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica,
ul. Wałbrzyska 41
TELEFON 074 853 13 79
REDAGUJĄ: ks. Roman Tomaszczuk
– dyrektor oddziału, tel. 666 895 878,
Miroslaw Jarosz, tel. 664 006 672.

zaproszenia

Warsztaty z benedyktynami

„W blasku Krzyża o etyce w biznesie, na uczelni, w rodzinie, w pracy, w szkole... w życiu”. Wielkopostne warsztaty z benedyktynami tyńceckimi odbędą się **od 3 do 4 kwietnia** w Sanktuarium Relikwii Krzyża Świętego w Wałbrzychu. Organizatorzy: Opactwo Benedyktynów w Tyńcu, Benedyktynski Instytut Kultury oraz Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego w Wałbrzychu. Warsztaty prowadzą: o. Leon Knabit OSB oraz o. Włodzimierz Zatorski OSB.

W programie: Msza święta ze specjalną konferencją, spotkania dyskusyjne, możliwość indywidualnych rozmów, niecodzienna Droga Krzyżowa, mały jarmark benedyktyński.

Adresaci: młodzież akademicka; osoby poszukujące; osoby pragnące chwili na zatrzymanie, refleksję; ludzie biznesu i polityki.

W czwartą rocznicę śmierci Jana Pawła II

Wałbrzych, **2 kwietnia**. Program uroczystości: 10.00 – pielgrzymka młodzieży pod Krzyż Milenijny na górze Chełmiec; 12.00 – Msza św. pod krzyżem na Chełmcu koncelebrowana przez bp. Adama Bałabucha; 16.30 (stadion w dzielnicy Biały Kamień) – program muzyczno-modlitewny w oczekiwaniu na Mszę św.; 17.00 – Droga Krzyżowa oraz uroczysta Msza św. pod przewodnictwem bp. Ignacego Deca; ok. godz. 19.00 – multimedialny program muzyczno-modlitewny poświęcony pamięci Jana Pawła II; 20.00 – program muzyczno-modlitewny „Ludzie Jana Pawła II”; 21.00 – Apel Jasnogórski; 21.37 – cisza w godzinę śmierci Jana Pawła II; oddanie hołdu i modlitwa na zakończenie uroczystości.

Jarmark Wielkanocny w Kłodzku

4–11 kwietnia 2009, kłodzki rynek. Przez cały czas: prezentacja sztuki i rękodzieła ludowego, ginących obrzędów i zwyczajów wielkanocnych, a także świątecznych tradycji kulinarnych regionu. Będzie można obejrzeć i zakupić pisanki, palmy wielkanocne, stroiki, koszycki, obrusy oraz wyroby wielkanocnej kuchni. Gościć będą także wystawcy z zaprzyjaźnionych gmin czeskich. Otwarcie Jarmarku Wielkanocnego 4 kwietnia o godz. 10.00. Przez cały dzień aż do godz. 15.00 wielkanocnemu kiermaszowi towarzyszyć będą występy ludowych zespołów z Jaskowej Górnej, Żelazna, Krosnowic, Szalejowa Dolnego oraz Ołdrzychowic Kłodzkich. Również na najmłodszych czekają atrakcje i niespodzianki, m.in. konkurs na najładniejszą pisanekę oraz konkurs wiedzy o tradycjach wielkanocnych. ■



Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Wałbrzychu **umacnia w regionie swoją pozycję lidera** w kształceniu studentów.

Jednym z elementów realizacji tego celu jest ściślejsza współpraca z samorządami. Teraz do grona tych miast dołączyła Świdnica. Podczas specjalnego posiedzenia Kolegium Rektorsko-Dyrektorskiego uroczystie podpisano umowę o współpracy.

– W PWSZ studiuje wielu świdniczan, ze Świdnicy pochodzi również najliczniejsza po Wałbrzychu kadra tej uczelni – mówił tuż po podpisaniu porozumienia prezydent Świdnicy Wojciech Murdzek. – Świdnica realizuje wiele ciekawych projektów turystycznych, co stwarza pole do działania zarówno dla studentów, jak i naukowców.

Umowa to początek współpracy pomiędzy samorządem a miejscowym środowiskiem akademickim na rzecz rozwoju regionu i okolic, oraz aktywizacji młodych, zarówno lokalnych kadr turystyki, jak i naukowców. Władze Świdnicy wspólnie z PWSZ będą pracować m.in. nad produktem turystycznym regionu, wspólnymi



W imieniu uczelni umowę podpisała rektor prof. dr hab. Elżbieta Lonc, a w imieniu Świdnicy prezydent Wojciech Murdzek

przedsięwzięciami badawczymi, organizacją praktyk i stażów tematycznych, konferencjami, sesjami naukowymi poświęconymi rozwojowi turystycznemu regionu.

Z podpisaniem porozumienia zbiegła się również informacja o przyznaniu uczelni prawie 6,5 mln zł na budowę nowoczesnej sali audytoryjnej. Projekt ten został wybrany do dofinansowania przez Zarząd Województwa Dolnośląskiego. Pieniądze będą pochodzić z Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007–2013.

Mirosław Jarosz

Młodzież troszczy się o zachowanie tradycji

Swoje znamy i chwalimy

Młodzi ludzie z ogromnym zaangażowaniem i pasją ruszyli w teren, starając się ocalić od zapomnienia te elementy naszej kultury, które jeszcze ocalić można.

W ubiegłym roku Teatrzyk Obrzędowy „Tradycja” działający przy świetlicy wiejskiej w Bystrzycy Górnej został laureatem konkursu Kultura Bliska 2008 organizowanego przez Fundację Wspomagania Wsi w ramach programu Ochrona Dziedzictwa Kulturowego. Udział w konkursie polegał na zgłoszeniu projektu, którego istotą będzie troska o zasoby kultury lokalnej, chęć jej pielęgnowania, ocalenie lub odtworzenie, uczenie i dbanie o nią, a jednocześnie wykorzystywanie jej w rozwoju gospodarczym gminy i wsi, oraz integrujące społeczność i angażujące różne pokolenia.

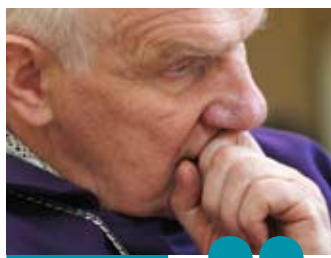
Młodzież z Bystrzycy na realizację projektu pt. „Cudze chwalicie, swego nie znacie” – otrzymała dotację w wysokości 7.000 zł. Byli już na zajęciach edukacyjnych w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu. Ostatnio zaczęli odwiedzać mieszkańców gminy Świdnica. Zbierają

informacje na temat osadnictwa, kultury ludowej i tradycji napływowej ludności.

– Spotkania z tymi ludźmi bardzo wzbogaciły naszą wiedzę, pogłębiły szacunek do kultury ludowej i ludzi, którzy ją z sobą przynieśli – mówi Monika uczennica II kl. gimnazjum. – Pozwoliły nam uświadomić, że tym, którzy byli przed nami, należy pamiętać, a to, co pozostawili po sobie, jest świadectwem naszych korzeni, które powinniśmy ocalić od zapomnienia. **mj**



Młodzież z Teatrzyku Obrzędowego „Tradycja” podczas wizyty w Muzeum Etnograficznym



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Biskup Ignacy Dec

Potrzeba nam wszystkim ciągłego nawracania się na lepszą modlitwę.

W świecie nieprzyjawnym Bogu, w świecie, w którym wciąż na nowo, na różne sposoby, podejmuje się walkę z Kościołem i dąży się do zniszczenia rodziny, jest potrzebna wielka modlitwa, indywidualna i wspólnotowa. Jeżeli zabraknie nam dobrej modlitwy, to narastający i lansowany w mediach proces sekularyzmu i relatywizmu moralnego odbije się bardzo niekorzystnie na życiu duchowym nas wszystkich. Zachęcam więc do praktykowania modlitwy osobistej, prywatnej, adoracyjnej.

Kto modli się, nigdy nie jest sam. Zapraszam do gorliwszego uczestniczenia w niedzielnej Mszy św. oraz do licznego udziału w wielkopostnych nabożeństwach pasyjnych, jak również w rekolekcjach wielkopostnych. Naszą modlitwę starajmy się dopełnić i wesprzeć postem i jałmużną. Przez praktykę postu, umartwienia uczymy się panowania nad sobą, kierowania sobą, zaś przez praktykę jałmużny uczymy się stawać darem dla drugiego człowieka.

Z listu na Wielki Post 2009 r.

Posługa nadzwyczajnych szafarzy Komunii św.

Panie, nie jestem godzien!

W kolejnych parafiach diecezji wierni przyzwyczajają się do **przyjmowania Komunii z rąk świeckich.**

Od 1997 roku, od 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, w dolnośląskich parafiach posługują nadzwyczajni szafarze Komunii św. Mimo to ich udział w liturgii wciąż budzi niezrozumienie. Przypomnijmy zatem racje, które skłoniły Kościół w Polsce do odnowienia w życiu parafii posługi nadzwyczajnych szafarzy.

Nieco historii

Formy kultu i obrzędów związanych z Eucharystią zmieniały się w historii Kościoła i zawsze były uwarunkowane poziomem kultury i ucywilizowania ludów przyjmujących chrześcijaństwo. Dlatego pierwsze wieki bardzo dobrze znają praktykę udzielania Komunii przez świeckich szafarzy oraz zanoszenia ich do chorych. Dopiero w wieku IX synody ograniczają prawa wiernych w tym względzie. Poziom kultury ludów Europy nie gwarantował już należytego szacunku dla Najświętszych Postaci. Szafarzem zwyczajnym staje się wyłącznie kapłan.

Sobór Trydencki niczego w tym względzie nie zmienia, a pobożność eucharystyczna wyraża się w niezmiernie rzadkiej Komunii św., za to w rozbudowanych formach adoracji. Dopiero papież początku XX w. zachęcają do częstej i wczesnej Komunii.

Coraz większa troska o życie w łasce usłwiaczącej doprowadziła do problemu jej rozdawania (szczególnie w święta) i zanoszenia chorym. Poza tym odnowa Soboru Watykańskiego II przypominała o właściwym miejscu świeckich w życiu Kościoła. I tak przypomniano sobie o posłudze nadzwyczajnych szafarzy.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Katedra, 14 marca 2009 r. Bp Adam Bałabuch podczas poświęcenia naczyń do przenoszenia Komunii dla nowych nadzwyczajnych szafarzy

Dobrodziejstwo

Obowiązujące prawo Kościoła stwierdza, że wierni mogą udzielać Komunii świętej, ale nie mogą tego czynić zawsze i wszędzie, a jedynie wtedy, gdy wymaga tego konieczność duszpasterska. Ma ona miejsce wtedy, gdy:

■ brak jest zwyczajnych szafarzy Komunii, tzn. biskupa, prezbitera i diakona lub akolity jako szafarza nadzwyczajnego;

■ mimo iż są obecni zwyczajni szafarze, nie mogą jednak wypełnić tej funkcji z powodu podległego wieku, choroby lub innej posługi duszpasterskiej;

■ liczba przystępujących do Komunii jest tak duża, że sprawowanie Mszy świętej czy też udzielanie Komunii poza Mszą świętą zbytnio by się przeciągnęło bez pomocy świeckiego jako szafarza Komunii.

Kościół domaga się jednocześnie, by wierni otrzymujący od biskupa misję do posługi nadzwyczajnych szafarzy byli do tego dobrze przygotowani (udział w odpowiednim kursie), odznaczali się żywą wiarą i przykładem pobożności eucharystycznej (np. w trakcie pełnienia posługi powinni być w stanie łaski usłwiaczącej), a swoją funkcję pełnili świadomie, z oddaniem i pilnie.

Bogu niech będą dzięki

Na co dzień nadzwyczajni szafarze są zwyczajnymi parafianami. Proboszczowie przekonali się jednak, że swoją dyspozycyjnością służą nie tylko przy ołtarzu. Duszpasterze mogą i chcą na nich liczyć, bo są ludźmi szczerze zaangażowanymi w życie parafii. Stają się też widocznym znakiem prawdy o Kościele: Ludzie Bożym, który składa się nie tylko z duchownych!

Największą jednak radość ze świeckich szafarzy mają ci, którzy co niedzielę korzystają z ich posługi w domach, ponieważ choroba lub wiek nie pozwalają im na udział we Mszy św. To ludzie samotni najgłośnieściej mówią: Bogu niech będą dzięki za nadzwyczajnych szafarzy! – bo ci są nie tylko posłańcami Eucharystii, ale czasami jedynymi ludźmi w tygodniu, którzy starszym osobom okażą zainteresowanie, poświęcą im chwilę czasu i uwagi.

I jeszcze jedno: przed przyjęciem Komunii wszyscy bez wyjątku wyznają: „Panie nie jestem godzien”... Skoro świeccy spożywają Ciało Jezusa, to dlaczego nie mieliby go podawać.

Ks. Roman Tomaszczuk

Rekolekcje XXI wieku – to samo słowo, inne formy

Prawda lepiej podana

Mówią, że **diabeł tkwi w szczegółach. Nie tylko on, aniołowi też są one potrzebne. Bardziej niż kiedykolwiek wcześniej.**

Od dawna wielu socjologów religii namawia, by Kościół lepiej przyjrzał się, kto dzisiaj przychodzi do świątyni. A jeszcze pilniej zauważył tych, co zostali w domach.

Nauczyliśmy się już, że dzieci muszą mieć status specjalnie traktowanych w Kościele. Stąd „dziecięce” Msze święte i kazania, dlatego wyjątkowe rekolekcje, a nawet nowoczesne sposoby przygotowania do pierwszej spowiedzi i Komunii św.

Młdzież także może liczyć na szczególną troskę duszpasterzy. Począwszy od szkolnej katechezy, przez indeksy dla bierzomowanych, a na rekolekcyjnych konferencjach z psami i koncertach w kościele skończywszy.

Przyszła pora na dorosłych katolików.

Wybredni wierni

Kamil i Magda Gąszowscy są wciąż studentami, ale od niedawna także małżonkami. Kiedy wrócili do Świdnicy ze studiów we Wrocławiu, prowincjonalne miasto stało się dla nich za ciasne. Także pod względem oferty duszpasterskiej.

– Duszpasterstwa akademickie dają tak ciekawe i różnorodne sposoby rozwoju duchowego, że zwyczajna praktyka parafii staje się w porównaniu z nimi bardzo uboga – zauważają. – Potrzebowaliśmy czegoś specjalnego. Dlatego u sióstr klawerianek w każdą sobotę modlimy się w duchu Taizé. Dlatego zaproponowaliśmy ks. Edwardowi Szajdzie rekolekcje dla młodych małżeństw – wyliczają.

I tak pod patronatem dyrektora Wydziału Duszpasterskiego i Ruchu Domowego Kościoła od 15 do 18 marca odbyły się pierwsze w miesiącu rekolekcje dla młodych małżeństw. Głosił je znakomity ks. Stanisław Orzechowski, wrocławski duszpasterz-legendy.

Podobne motywy towarzyszyły ks. Łukaszowi Ziemiemu, który ze swymi przyjaciółmi zaprosił do Wałbrzycha tynieckich benedyktynów. Podczas dwudniowych warsztatów wielkopostnych można było przede wszystkim porozmawiać o wierze i sprawach duchowych – przy kawie, herbacie i koreczkach.

pod patronatem „Gościa”



Ks. Stanisław Orzechowski jak zwykle dał się poznać jako wytrwały teolog praktyczny i gawędziarz

– Wiemy, że ludzie biznesu, studenci, wykładowcy akademicy i poszukujący chcą specjalnego traktowania w Kościele. Skoro istnieją możliwości, czemu im tego nie dać? – tłumaczy wałbrzyski wikary. – I nie jest to kwestia pretensjonalnego podejścia do wiary, ale prośba o liczenie się z ich możliwościami, np. czasowymi.

Bez wymówek

Świdnickie rekolekcje od początku miały znamiona wyjątkowych. Najpierw z ksiąg parafialnych wypisano adresy młodych małżeństw. Potem do prawie tysiąca mieszkań dostarczono imienne zaproszenia na rekolekcje. Zawierały one nie tylko program spotkań, ale także dodatkowe informacje: o nagrywaniu konferencji i udostępnianiu ich w Internecie (www.diecezja.swidnica.pl), o zorganizowaniu rekolekcyjnego przedszkola dla małżeństw, które nie miały z kim zostawić swoich dzieci, o prowadzeniu punktu sprzedaży tematycznej literatury poradnikowej.

– Ludzie nie mają już wtedy dla siebie i Pana Boga żadnej wymówki. Wszystkie przeszkody zostały usunięte, teraz wystarczyła dobra wola i już Pan Bóg może działać – cieszą się organizatorzy.

Zarówno w Świdnicy, jak i w Wałbrzychu zadbano o nastrojową oprawę liturgii. – Ludzie są teraz bardzo wrażliwi estetycznie. To, co piękne i harmonijne, przemawia do nich bardzo mocno – podkreśla ks. Łukasz Ziemiński.

Na rekolekcyjny dzień w Świdnicy składały się Msza św. bez kazania, konferencja Orzecha i adoracja eucharystyczna. Uczestnicy sami decydowali, w których punktach programu mogą wziąć udział.

– Niezwykle były poświęcenie butelki wina, które pomoże nam świętować najbliższą rocznicę ślubu, możliwość symbolicznego dotknięcia szat Pana Jezusa oraz sakrament namaszczenia chorych – opowiada uczestniczka rekolekcji.

I na koniec: nietypowe rekolekcje wyzwalały nowe inicjatywy, angażują nowych ludzi. W Świdnicy młodzi przymierzają się do organizacji w diecezji dialogów narzeczeńskich i małżeńskich. W Wałbrzychu stawiają na dalszą współpracę z benedyktynami.

– Jeżeli nie będziemy szukać coraz to nowych sposobów ewangelizowania, wówczas stracimy kontakt z rzeczywistością – mówi wałbrzyski duszpasterz. – I stanie się to, czego chcą przeciwnicy Ewangelii: Kościół ze swoją misją zostanie zepchnięty do zakrystii a współczesne areopagi będą dla niego nieosiągalne.

Ks. Roman Tomaszczuk



O. Leon Knab zawsze gromadzi wokół siebie rzesze słuchaczy

To moja вина

WYSTAWA „WYBIERZ ŻYCIE”. Za parę dni będziemy pytać po raz kolejny o **wierność Janowi Pawłowi II**. O wierność kulturze życia, którą głosił nieustannie.



tekst i zdjęcia

Ks. ROMAN TOMASZCZUK

rtomaszczuk@goscniedzielny.pl

Książd Andrzej Jerie jest moim kolegą jeszcze z seminarium. To przez niego na trzecim roku zająłem się redagowaniem kleryckiej gazety. Dzisiaj razem pracujemy w „Gościu Niedzielnym”: ja w świdnickim, on we wrocławskim. Przez niego poznałem Marka Plotzke, z Fundacji Pro. Fundacja z kolei odpowiada za wystawę: „Wybierz życie”. Styszała o niej cała Polska, gdy wytaczano jej organizatorom kolejne procesy o naruszenie porządku publicznego. Wszystkie

zakończyły się uniewinnieniem. Tak, oni nie są winni.

8 marca po raz pierwszy świdniczanie zobaczyli „sławne” i przejmujące zdjęcia na własne oczy. Właśnie wtedy, gdy kolejne wiece feministek paradowały ulicami polskich miast z transparentem głównego hasła: „Mój brzuch, moja decyzja”.

Przez dwa tygodnie, dzień w dzień, nieubłagane, zdjęcia ludobójstwa domagały się odpowiedzi na pytanie o sens tego, co przedstawiają. O winnych tej masakry. O to, gdzie jest sumienie ludzi XXI wieku. Dzień w dzień. Do granic wytrzymałości.

Niektórzy nie wytrzymali. To moja вина. Bardzo mi zależało, żeby ten dokument stanął na świdnickim rynku. Nie żałuję, że do tego doszło.

Publicznie niewygodne

„Kiedy Kościół stwierdza, że bezwarunkowe poszanowanie prawa do życia każdej niewinnej osoby – od poczęcia do naturalnej śmierci – jest jednym z filarów cywilizowanego społeczeństwa, pragnie po prostu przyczynić się do budowy państwa o ludzkim obliczu” (Jan Paweł II, *Evangelium vitae* (EV), nr 101).

Pamiętam pierwszą papieską pielgrzymkę w wolnej Polsce. Papież przywiózł nam wówczas Dekalog i Osiem Błogosławieństw. Przypomnił, że budowanie demokracji musi mieć solidny fundament. Część Polaków jednak nie była zadowolona. Papież chciał przemówić do sumień. Nie rozumiano tego. Posądzono gościa z Watykanu o mieszanie polityki z religią i brak wyrozumiałości dla liberalnej demokracji. Komentarze prasy i awantura o koszt papieskiej pielgrzymki wymusiły rezygnację z planowanego wypoczynku w Tatrach. Potem sam Papież w liście do Jerzego Turowicza ocenił, że wtedy, w roku 1991, mieliśmy do czynienia ze „wzmocnionym atakiem sił lewicy laickiej i ugrupowań liberalnych na Kościół, na Episkopat, a także na papieża”.

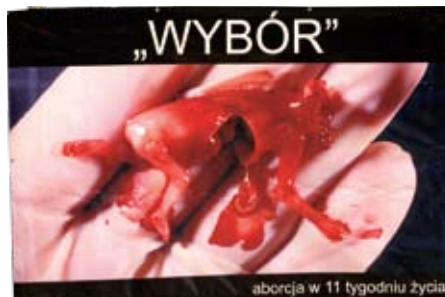
Rzeczywiście Papież zburzył nam „święty spokój”. I wtedy straciliśmy dla niego serce. Charakterystyczne, że nauczyliśmy się potem okłaskiwać Papieża, jeździć za nim, budować mu pomniki, ale go nie słuchać. On swoje, my swoje. Wydaje się, że świdnicka wystawa podrażniła schizofreniczny „święty spokój”.

„Święty spokój” dzisiaj także jest bardzo cenny. Szczególnie tam, gdzie oznacza: religia i jej wartości nie mają prawa do przestrzeni

publicznej.

Fundacja Pro nie jest organizacją kościelną. Jest jednak organizacją katolików, którzy

Każda z dziesięciu tablic wystawy „Wybierz życie” to dowód, że aborcja zawsze jest ludobójstwem i wielką niesprawiedliwością



na swój sposób głoszą prawdę, która wyrasta z prawa naturalnego i Bożego. Ich działanie całkowicie wpisuje się w budowanie „cywilizacji życia”, o którą walczył przez cały pontyfikat Jan Paweł II.

Prasa prawdę ci powie

„Wśród wszystkich przestępstw przeciwko życiu, jakie człowiek może popełnić, przerwanie ciąży ma cechy, które czynią z jego występku szczególnie poważny i godny potępienia. (...) Akceptacja przerywania ciąży przez mentalność, obyczaj i nawet przez prawo jest wymownym znakiem niezwykle groźnego kryzysu zmysłu moralnego, który stopniowo traci zdolność rozróżniania między dobrem a złem” (EV, nr 58).

Jak to działa, łatwo zauważyć analizując dwa teksty: Anity Odachowskiej-Mazurek: „Mężczyznom dyskusja zakazana” oraz jej koleżanki redakcyjnej, Violety Zdziechowskiej-Mazurek. Dodać trzeba: jedyne znaczące objętościowo teksty na temat świdnickiej prezentacji.

Pani Odachowska-Mazurek napisała felieton wewnętrznie sprzeczny i to na wielu płaszczyznach. Z jednej strony jest przekonana, że na temat aborcji „mężczyznom powinno się zakazać dyskutować”. Z drugiej domaga się, by pieniądze wydawać nie na akcje antyaborcyjne, ale raczej uświadczenie mężczyznom, jaka jest ich rola przy poczęciu dziecka.

Najpierw oświadcza, że aborcja jest czymś strasznym, a nawet „niewyobrażalnym”. Zaraz potem przytacza do znudzenia powtarzane argumenty zwolenników aborcji o ciążyach, przez które matki osierocają już narodzone dzieci, o gwałciicielach zwyrodniałcach i ich dzieciach, o konsekwencjach pożycia z mężem tyranem. Argumenty mające skandal aborcji nie tylko usprawiedliwiać, ale czynić zbawiennym dla skrzywdzonych kobiet.

Wprawdzie pani redaktor swoje życie poświęciłaby dla swojej córeczki, ale kilka linijek wcześniej pyta: Jaką ochroną życia jest pozbawić życia matkę, by ocalić życie dziecka, którego nie ma kto wychować?

No i może jeszcze to: aborcja jest według pani redaktor „traumatycznym wyborem, dokonywanym w skrajnej sytuacji, z którym większość kobiet nie może sobie poradzić do końca życia”, ale potem uznaje za zasadne rozwijanie szerokiego wachlarza pomocy,



jakiej trzeba udzielić kobiecie w trudnej sytuacji emocjonalnej czy socjalnej.

A wszystko poparte autorytetem Pisma Świętego (sic!), które zdaniem autorki jednak „nie zostało napisane po to, by się go ślepo trzymać”.

Spacer po rynku

„Wielka i poważna odpowiedzialność spoczywa na pracownikach środków przekazu: mają oni troszczyć się o to, aby treści przekazywane w sposób tak skuteczny służyły kulturze życia” (EV, nr 98).

Drugi tekst pt. „Kontrowersyjna wystawa” to odpowiedź na falę głosów sprzeciwu i dezaprobaty wobec organizatorów wystawy. Zdaniem pani Zdziechowskiej-Mazurek, świdniczanie przeżyli „krwawe” dni. Jej tekst dotyczy estetycznej strony prezentacji. Oto całe mnóstwo czytelników tygodnika skarży się, że wystawa zepsuła im niedzielny spacer, który zawsze z małżonkami odbywają po Mszy w swoim kościele. Mało tego, obiad także im tego dnia nie smakował jak zawsze. Inni natomiast stawiali przed dylematem: – O Boże, co ja mam teraz dziecku powiedzieć? Gdybym wiedziała, że są tak drastyczne (zdjęcia), tobym tędy nie przechodziła.

Pani redaktor pyta także o to, jakim prawem wystawa stanęła na świdnickim rynku. Rzecznik Urzędu Miasta tłumaczy, że organizatorzy spełnili wszystkie wymagane procedury dotyczące dzierżawy przestrzeni rynku dla tego rodzaju prezentacji. Natomiast urzędnicy nie mają prawa recenzowania treści wystawy „ponieważ naruszałoby to prawo do wolności wyrażania poglądów”.

Mnie uderzyła jednak cytowana w tekście wypowiedź. Marta, jedna z uczennic, na widok zdjęć miała wyznać ze łzami.

– Szok. Szok. Nigdy tego nie zrobię. Nie wiedziałam, że dziecko w czwartym tygodniu



od poczęcia ma już tak dobrze wykształcone rączki i nóżki. Tych zdjęć nigdy nie zapomnę!

Co dalej?

„Zdobądźmy się zatem na pokorę i odwagę modlitwy i postu, aby sprowadzić Moc z wysoka, która obali mury oszustwa i kłamstwa, zasłaniające przed oczyma wielu naszych braci i siostr niegodziwość czynów i ustaw wrogich życiu” (EV, nr 100).

Kiedy oglądałem wystawę z chłopakami z poprawczaka, żaden z nich nie miał wątpliwości co do zbrodniczego charakteru aborcji. Prostolinijność, z jaką wyrażali swoje zdanie, nie nadaje się do publicznego cytowania. Jednak ich wrażliwość wobec nienarodzonych i ich matek była zaskakująca. Poruszająca wystawa staje się zadaniem dla wszystkich, którzy ją udośćpnili świdniczanom. Wszystkich, którzy, świadomie lub mimo woli, zmierzili się z jej przesłaniem.

Fundacja Pro organizuje m.in. kampanię społeczną wokół Narodowego Dnia Życia, prowadzi portal pomocowy: codalej.pl, będzie nadal prezentować wystawę „Wybierz życie”. Urząd Miasta domaga się rzetelnej debaty na temat ludobójstwa dokonywanego w murach klinik. Chce także wesprzeć wydawnictwo, które podpowie matkom w trudnej sytuacji socjalnej, gdzie znajdą pomoc.

Nasza redakcja przygotowuje treść ulotki. Chcemy także poprosić świdnicki oddział ginekologiczno-polożniczy o zgodę na umieszczenie w szpitalu „łóżeczka życia”. Jesteśmy także gotowi zorganizować profesjonalne szkolenie dla ginekologów, pielęgniarek, salowych i położnych, w jaki sposób mogą pomóc kobiecie w podjęciu decyzji o urodzeniu dziecka, mimo że nie jest chciane, by oddać je do adopcji.

Chłopcy z poprawczaka zaraz po powrocie za kraty poprosili o Mszę św. w intencji dzieci zagrożonych aborcją. ■



PANORAMA PARAFII pw. św. Anny w Wałbrzychu (dekanat Wałbrzych Zachód)

Na kolanach przed Krzyżem i Maryją

Mają na swoim terenie najstynniejszy zamek Dolnego Śląska, ale **dumni są przede wszystkim z relikwii i wrażliwego serca.**

Niektórzy podejrzewają, że kościół na Szczawienku, który służył przede wszystkim załozce zamku Książ i okolicznym wsiom, można utożsamiać z tzw. pierwszą kaplicą zamkową. Faktem jest, że losy kościoła były ściśle związane z właścicielami warowni. Szczególnie gdy protestant Christoph von Hochberg oddał kościół swoim współwyznawcom. Ci między innymi zniszczyli gotyckie wyposażenie świątyni. Gdy po 343 latach do Szczawienka wracał na stałe katolicki proboszcz (rok 1867), miał wiele do zrobienia... I tak jest do dziś.

Rozproszeni znajdują dom

Po wojnie przesiedleńcy ze wschodnich terenów Rzeczypospolitej i z krajów Europy Zachodniej zaczęli budować swoje życie w Wałbrzychu. Przemysłowe miasto nie dawało możliwości kontynuowania rolniczych tradycji ojcowizny. Ustrój narzucał socjalistyczne zwyczaje, ale ludzie potrzebowali nie tylko świętowania swojej pracy. Wiedzieli przecież, że nie są górniczymi automatami. Kościół wskazywał im zarówno sens życia, jak i pracy. Co najważniejsze – dawał poczucie bezpieczeństwa na obcej ziemi.

Dzisiaj dzieje się podobnie, ale z innych powodów i na mniejszą skalę. Wokół kościoła powstaje nowe osiedle jednorodzinnych domów. Wprowadzający się do nich właściciele będą szukali sposobu na identyfikację z okolicą.

– Oby chcieli odnaleźć ją w parafii – zaznacza Zbigniew Sztonyk, kościelny. – Ale z tym nie będzie już tak łatwo jak kiedyś, także dlatego, że ludzie nie potrzebują tak bardzo wspólnoty. Żyją w wąskim



Zbigniew Sztonyk z listami poparcia dla inicjatyw ustawodawczych dotyczących in vitro i święta Trzech Króli. W tle odnowiony ołtarz NSPJ i relikwiarz Krzyża Świętego. PONIŻEJ: Odnowiona chrzcielnica

kręgu krewnych i znajomych albo szukają więzi w wirtualnym świecie – zauważa nie bez goryczy.

W tym znaku zwyciężysz

Około czterotysięczna parafia szczeni się posiadaniem od ponad czterdziestu lat relikwii Krzyża Świętego. Właśnie ukończono przez niego czony dla nich wystawny relikwiarz. Parafianie cieszą się, że ich wspólnota dała początek dwóm innym: parafii w Szczawnie-Zdroju oraz parafii Podwyższenia Krzyża na Podzamczu.

Mieszkańcy lubią wyrażać przekonanie, że obecność i kult relikwii dodaje im siły do życia

i troski o parafialne dobro. Poczynione ostatnio remonty (m.in. odnowienie prezbiterium z ołtarzem głównym, wymiana dachu, remont wieży, nowe instalacje: elektryczna, odgromowa, wodna, alarmowa, nagłośnieniowa, nowoczesna kotłownia) są tego wyraźnym znakiem.

– I jeszcze Matka Boża, która wysłuchuje nas cierpliwie podczas nieustającej nowenny od czterdziestu pięciu lat – podkreślają. – Ona uczy nas wrażliwości – dodają, wspominając, że przy udziale parafii od dwóch lat organizowane są wigilie dla najuboższych. Bierze w nich udział ponad pół tysiąca ludzi.

Ks. Roman Tomaszczuk



Zdaniem proboszcza



– Starsze pokolenie wierne jest tradycjom Kościoła. Młodsze traktuje swój

kontakt z parafią czysto okazjonalnie. Młodzi nie posiadają ugruntowanych w swym życiu elementów chrześcijańskiej tradycji i stąd słaba identyfikacja ze wspólnotą wierzących. Współczesny styl życia wprowadza zmiany w życiu religijnym i moralnym. Boli mnie znaczny procent wiernych ochrzczonych, ale niepraktykujących, niepokoi ilość małżeństw niesakramentalnych. Nie wszyscy przyjmują księdza po kolędzie, stąd ograniczone możliwości dotarcia do tych pogubionych. Bolesnym doświadczeniem staje się odejście wiernych z tego świata bez pojednania z Bogiem. Dziękuję jednak Bogu za tych, którzy swoim zaangażowaniem i pracą budują parafię. Mogą być dumni ze swojego wysiłku. Wiedzą też, że owoc ich pracy będzie służyć przede wszystkim im samym, ich dzieciom i wnukom. Cieszę się, że w naszym mieście wciąż są ludzie, którzy rozumieją dobro Kościoła jako swoje własne.

Ks. Jerzy Osoliński

Rocznik 1950, wyświęcony w roku 1975 we Wrocławiu. Wikary w Wałbrzychu (św. Józefa Robotnika), Bolesławcu, Jaworze i Ziębicach. Proboszczem został w wiosce Pomocne. Od 1996 r. na Szczawienku. Kanonik Honorowy Kapituły Katedralnej.

Zapraszamy na Msze św.

DNI POWSZEDE
DNI ŚWIĄTECZNE

18.00
7.30, 9.00, 10.00, 12.00, 18.00;
kaplica zamkowa **14.00**